

Zamecki, Stefan

"Józef Zawadzki. Zarys życia i działalności", Wiesław Kawecki, Warszawa 1996 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 42/1, 156-161

1997

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

powietrza” oraz „Urządzenie do naświetlania powietrza” (numery 18202 i 20170). Wraz z opublikowanymi artykułami daje to ogółem 79 prac. Niektóre publikacje Mościckiego sygnowane były nazwiskami jego współpracowników: J. Brodera, W. Dominika, K. Klinga i W. Kamienobrodzkiego. Innymi jego współpracownikami byli: W. Leśniański, L. Burek, D. Wandycz, S. Suknarowski, T. Chmura, S. Pawlikowski, Z. Martynowicz (por. s. 28–31).

O światowej rangi osiągnięciach I. Mościckiego, wprowadzie tylko w zakresie przemysłowego otrzymywania kwasu azotowego z powietrza, dowiaduje się dziś w szkole każde polskie dziecko. Jednak nie ma wzmianki o Mościckim w dziele J.R. Partingtona *A History of Chemistry* (vol. IV, London 1964). Słabą pociechą jest to, że nie ma w nim też mowy o konkurentach Mościckiego w tym względzie – Ch. Birkelandzie i S. Eydem. O innych osiągnięciach Mościckiego można przeczytać w artykule Zięboraka. Artykuł ten upowszechnia informacje dotyczące prac badawczych i wynalazczych Mościckiego. Jednak nie zastąpi on szczegółowej monografii poświęconej Mościckiemu jako uczonemu i wynalazcy. Na taką monografię przyjdzie jeszcze z pewnością długo poczekać.

Na zakończenie pragnę wyrazić swe ukontentowanie z powodu efektów wysiłków redaktora książki Marka Piotrowskiego, który walnie przyczynił się do powstania recenzowanej książki w jej obecnym kształcie.

Przypis

¹ Por. „Wiadomości Chemiczne”, 1987, 41, s. 331–345; por też wykaz wykorzystanych przez K. Zięboraka materiałów biograficznych o I. Mościckim, podany na s. 31 recenzowanej książki. Wśród tych materiałów na uwagę zasługuje książka I. Mościckiego *Autobiografia*, wydana w 1993 r. w Warszawie.

Stefan Zamecki
(Warszawa)

Wiesław K a w e c k i : *Józef Zawadzki. Zarys życia i działalności*. Warszawa 1996 Wydawnictwo Komisji Historycznej [Rady Wydziału Chemicznego Politechniki Warszawskiej], zesz. 2, 53 s.

Broszura Wiesława Kaweckiego o chemiku Józefie Zawadzkim (1886–1951) zasługuje na upowszechnienie wśród czytelników „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”. Był wszak jednym z najwybitniejszych polskich chemików okresu międzywojnia i lat po II wojnie światowej, specjalistą w zakresie technologii chemicznej nieorganicznej, uprawianej przez uczonego w ścisłym powiązaniu z problematyką fizykochemiczną. Ranga jego dokonań badawczych jest wysoka,

porównywalna z osiągnięciami Ignacego Mościckiego i Wojciecha Świętosławskiego, można się przeto dziwić, że bardzo mało jest opracowań poświęconych jego działalności jako chemika, mimo iż zmieniała się atmosfera w kraju i powstały już opracowania związane pośrednio z inną działalnością, a mianowicie z formami walki z hitlerowskim okupantem. Przypomnę przy okazji, że syn jego – Tadeusz „Zośka” z Szarych Szeregów – był jednym z najbardziej znanych bohaterskich uczestników ruchu oporu. Napisano o nim już wiele prac, więcej aniżeli o jego ojcu.

Wgląd w cytowaną przez Kaweckiego literaturę towarzyszącą pozwala na stwierdzenie, że – jak dotychczas – najpoważniejszymi źródłami, z których można czerpać wiedzę o dokonaniach Józefa Zawadzkiego jako chemika, są dwa artykuły z lat pięćdziesiątych: samodzielny pióra Stanisława Bretsznajdera i napisany przez niego wspólnie ze Stefanem Weychertem¹. Obaj ci autorzy należeli do uczniów Zawadzkiego, podobnie zresztą jak Kaweckie. Potwierdza się opinia, że pisać kompetentnie o dokonaniach uczonych jako uczonych mogą przede wszystkim ludzie zajmujący się na co dzień zbliżoną problematyką. Stąd zapewne tak mała podaż poważnych prac napisanych w konwencji internalistycznej historii dziedziny nauki (tu: historii subdziedziny chemii), poświęconych Zawadzkiemu i innym polskim chemikom. Broszura Wiesława Kaweckiego wypełnia dotkliwą lukę w naszym piśmiennictwie z tego zakresu, po blisko 40 latach milczenia, jeśli nie brać pod uwagę pomniejszych publikacji różnych autorów, licząc od czasu opublikowania wspomnianych artykułów Bretsznajdera i Weycherta. Można tylko żałować, że ukazała się w wydawnictwie, które nie jest znane szerszemu gronu czytelników, choćby nawet chemików z akademickim wykształceniem. Niestety, na stronie tytułowej broszury niezbyt precyzyjnie podano, że Wydawnictwu patronuje Komisja Historyczna Rady Wydziału Chemicznego, zapominając dodać, że chodzi o Wydział Chemiczny Politechniki Warszawskiej.

We wstępie do swojej broszury Kaweckie zamieścił tylko jedno zdanie, które warto tutaj powtórzyć:

„Urodzony 14 lipca 1886 roku w Warszawie, zmarły w dniu 22 lutego 1951 w Zalesiu Dolnym pod Warszawą prof. dr hab. inż. Józef Zawadzki, nieprzeciętnej miary człowiek, wybitny uczonek, nauczyciel i wychowawca zajmuje szczególne miejsce w historii chemicznej myśli technicznej, w historii Politechniki Warszawskiej, w historii walk o polską szkołę i niezawisłość narodową” (s. 1).

Józef Zawadzki należał do tego samego pokolenia, co Tadeusz Kotarbiński i Władysław Tatarkiewicz (obaj urodzeni również w 1886 r.) związani przed II wojną światową i po jej zakończeniu z Uniwersytetem Warszawskim. Choć wszyscy trzej zajmowali się badawczo różnymi kwestiami, nie reprezentowali bowiem jednej specjalności, można w ich działalności badawczej dopatrzeć się tej samej postawy, a mianowicie dążności do wykonywania naprawdę „dobrej roboty”.

Kaweckie przedstawił zarys życia i działalności Zawadzkiego w pięciu rozdziałach: I. *Droga do stworzenia katedry na Politechnice Warszawskiej*; II. *Działalność*

naukowa i organizacyjna poza Politechniką Warszawską; III. Podczas II wojny światowej – zawiera paragrafy: a) *Formy walki z okupantem*; b) *Praca dla przyszłości*; IV. *Po wojnie* – a) *Odbudowywanie Politechniki i życia chemicznego*; b) *Tworzenie podręcznika technologii i wizja problemów stojących przed technologią chemiczną*; c) *Profesor jako nauczyciel i twórca szkoły*; V. *Przegląd prac naukowych prof. Józefa Zawadzkiego*. Broszurę zamykają: *Spis prac naukowych profesora dra J. Zawadzkiego*, *Patenty prof. dra J. Zawadzkiego*, *Spis prac naukowych, wykonanych w Zakładzie Technologii Chemicznej Nieorganicznej Politechniki Warszawskiej, kierowanym przez prof. dra J. Zawadzkiego*, *Prace prof. J. Zawadzkiego (różne)*, a wreszcie wykaz wykorzystanych materiałów. Kawecki wymienił w swoich spisach blisko 80 opublikowanych prac Zawadzkiego (niektóre sygnowane także nazwiskami licznych współpracowników uczonego). Niestety, przez przeoczenie, nie zamieścił w nich informacji o najwybitniejszej książce Zawadzkiego, a mianowicie o podręczniku *Technologia chemiczna nieorganiczna*, wydanym przez Bibliotekę Techniczną Ministerstwa Przemysłu i Handlu w 1948 r. (część I) i 1949 r. (część II), o której to publikacji Kawecki wyraził wielce pochlebną opinię (por. s. 19–26). Drugie wydanie tej książki Zawadzkiego ukazało się pośmiertnie w latach 1951–1952. Z owych spisów, również przez przeoczenie, wypadły informacje na temat przekładów: dokonanego wspólnie z J. Babińskim i E. Bekierem książki Walkera *Wstęp do chemii fizycznej* oraz wraz z Harabaszewskim i kilkoma innymi specjalistami podręcznika *Osta Technologia chemiczna* (por. s. 20). W opinii niżej podpisanego lepiej chyba byłoby skonstruować poszczególne spisy publikacji w porządku chronologicznym, nie zaś problemowym, gdyż ten ostatni nie zawsze jest czytelny dla niespecjalistów. Ogólnie biorąc, sposób ciągłego numerowania publikacji Zawadzkiego wraz z jego patentami oraz pracami tylko jego współpracowników (ogółem 111 pozycji) można było zastąpić bardziej zróżnicowanym podejściem.

Powyższe uwagi o charakterze formalnym w żadnej mierze nie umniejszają wartości opracowania. Jest to, jak dotychczas, najwybitniejsze całościowe ujęcie życia i działalności Józefa Zawadzkiego. Nie wchodząc w szczegóły opracowania, pragnę podkreślić umiejętność autora skonstruowania tekstu merytorycznie „skonsolidowanego” gdy chodzi o dobór faktów a także, przede wszystkim, omówienie osiągnięć badawczych Zawadzkiego. Jeżeli chodzi o aspekty pozabadawcze działalności Zawadzkiego (tu: organizacyjne, wychowawcze, patriotyczne etc.), to autor opracowania przedstawił je w słowie oszczędnym, wszelako w poczuciu głębokiego szacunku wobec tytułowej postaci. Odnosi się wrażenie, czytając broszurę Kaweckiego, że z perspektywy lat bardzo mu zależało na wyeksponowaniu właśnie pozabadawczych aspektów działalności Zawadzkiego, zresztą wiążących się z badawczymi.

Profesor Wiesław Kawecki, od 1946 r. asystent profesora Józefa Zawadzkiego w Politechnice Warszawskiej, był świadkiem i uczestnikiem wielu poczynąń związanych z odbudową środowiska naukowego po II wojnie światowej w tej

uczelni (por. s. 16–19). W szczególności był świadkiem – jak sam napisał – „Jego [Zawadzkiego – S.Z.] upartego na każdym możliwym kroku działania, dążącego do zrozumienia i uznania przez decydentów wszystkich szczebli tezy, że najważniejszą inwestycją w życiu narodu jest człowiek. Człowiek zdolny do pracy twórczej i należycie do niej przygotowany. Aby to osiągnąć trzeba by nie zabrakło ludzi, którzy przygotowanie takiego człowieka przyjęli za cel swojego życia” (s. 17–198).

Niejako uzupełnieniem tej opinii jest następujące stwierdzenie Wiesława Kaweckiego:

„Należy dodać, że Profesor nie cieszył się estymą u niektórych kręgów powojennych władz. Jego samego i Jego otoczenie określano wdzięcznym mianem podziemia naukowego. Był rzecznikiem nieskrępowanego rozwoju nauki, jako dźwigni postępu i kultury. Nie uznawał sterowania nauką w imię jakiejś ideologii i czolobitności dla tej ideologii. **Nie zmieniał swego zachowania, poglądów, uznawanych wartości w zależności od zmian koniunktury**” (s. 19, podkr. moje – S.Z.).

W jakiejś mierze, jak się okazało, udział Kaweckiego w „podziemiu naukowym” zaważył – obok działalności okupacyjnej w Armii Krajowej – na nieuzyskaniu paszportu na wyjazd naukowy do Stanów Zjednoczonych w r. akad. 1949/50, zabronieniu wyjazdów do strefy przygranicznej, wreszcie wyrzuceniu w trybie natychmiastowym z Politechniki Warszawskiej. Dzięki zabiegom prof. Bretsznajdera ostatnia decyzja została anulowana. Można sądzić, że podobnych wypadków ingerowania władz w życie poszczególnych osób pracujących naukowo w polskich uczelniach znalazłoby się o wiele więcej, licząc choćby tylko do roku 1956.

W świetle opinii autora broszury, można wysunąć przypuszczenie, że długotrwałe milczenie potencjalnych autorów publikacji na temat Zawadzkiego spowodowane było w dużej mierze przedłużającym się stanem wpływów tej formacji ideowej w Polsce, a także różnych pragmatycznych jej „dobudówek”, które poza nawias znaczącego oddziaływania na życie społeczne w kraju starały się usunąć nosicieli wartości preferowanych przez Zawadzkiego i osób podobnie myślących. Oto jedna z takich opinii.

„Jego (Zawadzkiego – S.Z.) osobowość zafascynowała bardzo wielu z nas, Jego studentów uczestniczących w prowadzonych przez Niego seminariach, choć nie był łatwym wykładowcą. Korzystali z nich bardzo wiele ci, którzy mieli już spory zasób wiedzy, bez którego trudno było nadążyć za tokiem myśli, zrozumieć różne dygresje, porównania czy przeskoki myślowe. Cechowały Go olbrzymia wiedza, twardość w wymaganiach stawianych sobie i innym, uznanie dobra ogółu jako najwyższego prawa i celu, a jednocześnie nie było żadnego muru wyższości, czy poczucia własnej wielkości odgradzającego Go od innych, choć był doskonale świadom swej wielkiej wartości i pozycji. Nie było żadnych barier, była prostota, pewna nerwowość i miękkość w obcowaniu, ogromna kultura osobista [...]. Był wielkim a zarazem jakże zwyczajnym człowiekiem. Umiał stworzyć w kierowanym

przez siebie zespole klimat wzajemnej akceptacji, wpływając niezwykle silnie na życie i działanie tego zespołu przez kierowanie nim na codzien i ogniskowanie dokoła siebie jego pracy” (s. 26).

W kreślonym przez Kaweckiego wizerunku Zawadzkiego nie ma żadnych, choćby tylko „szarych” plam. Nie spotkałem się też z takimi plamami w opracowaniach Bretsznajdera i Weycherta.

Wydaje się, że nie tylko osiągnięcia badawcze Zawadzkiego ale także jego osobowość przyciągały współpracowników, których listę można odtworzyć z publikacji wspomnianych biografów uczonego. Byli nimi: K. Kossak, H. Narbutt, J. Konarzewski, W.J. Lichtenstein, S. Szymankiewicz, J. Wachszeński, J. Kowalczycki, S. Żeromski, Z. Syrczyński, Ch. Z. Morgenstern, T. Sibera, S. Bretsznajder (razem z nim Zawadzki opublikował 12 prac), A. Ulińska, W. Szamborska, W. Łukaszewicz, J. Gotlieb, Z. Sobieraj, S. Weychert, J. Wolmer, I. Lichtensteinowa, H. Narkiewicz, B. Modrzejewski, E. Pasternak, T. Bądziński, J. Perliński, S. Jaroszewski, A. Berlinerblau, M. Blumental, S. Rakowski, W. Gajewski, H. Gietkier, T. Borucki, T. Kiślanowski, S. Ostrouch, G. Kwieciński, Z. Bańkowski, Z. Słubicki, M. Iliński, A. Eiger, B. Kryński, S. Rysiecki, K. Tuszyński, K. Marczevska, W. Winnicki, T. Adamski, K. Muszkat, J. Malecki, S. Leszczyński, A. Zieliński, J. Ciborowski, W. Kaweck². Dodam, że Zawadzki w latach 1909–1910 opublikował 6 prac wspólnie z Ludwikiem Brunerem, u którego w 1910 r. uzyskał doktorat filozofii za pracę z zakresu chemii nieorganicznej i fizycznej, zaś w 1911 r. artykuł wspólnie ze sławnym F. Haberem – wynalazcą metody otrzymywania amoniaku z azotu i wodoru. Najwybitniejszym uczniem Zawadzkiego był wymieniony Stanisław Bretsznajder.

„W uznaniu wielkich zasług profesora Józefa Zawadzkiego – stwierdza Kaweck² – dla Polski, dla polskiej chemii, dla Politechniki Warszawskiej Senat Politechniki Warszawskiej na wniosek Rady Wydziału Chemicznego nadał mu w roku 1947 najwyższą godność jaką dysponuje wyższa uczelnia: doktorat *honoris causa*. W grudniu roku 1958 Uchwałą Rady Wydziału Chemicznego zaaprobowaną przez Władze Uczelni największemu audytorium w Gmachu Chemii Politechniki Warszawskiej zostało nadane imię Profesora Józefa Zawadzkiego. 28 października 1981 r. w Dużej Auli Gmachu Głównego umieszczono tablicę upamiętniającą Jego syna, harcmistrza ppor. Armii Krajowej, Tadeusza Zawadzkiego „Zośkę”. W roku 1975 Technikum Chemiczne nr 3 z ulicy Saskiej 78 w Warszawie przyjęło Profesora jako swego patrona i nosi Jego imię” (s. 40–41).

Trudno nie zauważyć, że „ilościowa” miara zewnętrznych objawów uznania zasług Zawadzkiego, choćby tylko na niwie nauczycielskiej w zakresie chemii, rozmija się z tymi zasługami. Czyżby w dalszym ciągu brak było chętnych do propagowania osiągnięć tej znaczącej postaci w dziedzinie nauki?

Specjalnie nie omawiałem tej części opracowania, która poświęcona jest problematyce chemicznej (por. s. 29–40). Zbyt małe jest grono potencjalnych czytelników tej części wśród profesjonalnych historyków dziedziny nauki, aby

powtarzać za autorem to, co przedstawił w zwięzłym ujęciu. Jest to problematyka interesująca chemików z wykształceniem akademickim i bardzo nielicznych spośród też nielicznych historyków subdziedziny chemii w Polsce. Sądzę, że opracowanie profesora Wiesława Kaweckiego stanowić może znaczący punkt wyjścia dla kogoś, kto pokusi się o obszerniejsze przedstawienie dokonań Józefa Zawadzkiego w monograficznym ujęciu na tle dziejów subdziedziny chemii, rozwijanej nie tylko w Polsce, ale i poza jej granicami.

Przypisy

¹ S. B r e t s z n a j d e r : *Józef Zawadzki (1886–1951). Zarys życia i działalności*. „Roczniki Chemii” 1951 R. 25 s. 147–161; S. B r e t s z n a j d e r , S. W e y c h e r t : *Józef Zawadzki (1886–1951)*. „Przemysł Chemiczny” 1958 R. 37 s. 302–305.

² P o r . S . Z a m e c k i : *Józef Zawadzki. W 110. rocznicę urodzin*. „Przemysł Chemiczny” 1996 nr 7 s. 267–268.

Stefan Zamecki
(Warszawa)

Riepriessirowannyje geologii. Biograficzeskije materiały. Wydanie wtore, isprawlennoje i dopołniennoje. Moskwa-Sankt Pietierburg 1995. [Wyd.] Komitet Rossijskoj Fiedieracyi po Geologii i Izpolzowaniju Niedr, Wsierosijskij Nauczno-issledowatielnyj Geologiczeskij Institut imienia A.P. Karpinskogo, Wsierosijskij Institut Minieralnogo Syrija, Sank-Pietierburgskoje Obszczestwo „Memorial”, Sankt-Pietierburgskij Gosudarstwiennyj Gornyj Institut, 210 s.

Książkę poprzedzają *Słowa pamięci*, podpisane przez akademika Rosyjskiej Akademii Nauk A.D. Szczegłowa. Stwierdził on m.in., że jest to „[...] książka specjalna. Książka straszna i tragiczna. Książka pamiątkowa. Zawarto w niej losy 694 osób, pracujących w organizacjach geologicznych byłego Związku Radzieckiego, represjonowanych w różnych latach. Jest to fragment historii naszej Ojczyzny, gorzki i okrutny [...]. Książka stanowczo stwierdza: powrotu do przeszłości nie będzie!”.

113 osób nadesłało materiały do książki. Zestawił je mniejszy zespół pod redakcją W.P. Orłowa w składzie: A.N. Jerimiejew, E.M. Zabłockij, S.A. Rudenko i A.D. Szczegłow, wspierani przez geologów z różnych miast byłego Związku Radzieckiego: Petersburga, Moskwy, Uchty, Tomska, Norylska, Magadanu, Kazania, Kijowa, Chabarowska (W.I. Remizowski, Polak, badacz geologii Dalekiego Wschodu), Tirospolu. Wiele z wymienionych miejscowości to skupiska łągów,